

## Historyk literatury wśród gatunków mowy. Przypadek Stanisława Pigońa

Agnieszka Ziółowicz

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

ORCID: 0000-0002-5335-1125

### Literary Historian among the Genres of Speech. The Case of Stanisław Pigoń

**Abstract:** The article concerns Stanisław Pigoń's research on the 'living word' of Adam Mickiewicz. The subject of the reflection are two volumes of Mickiewicz's "Complete Works", published in 1933, including "Speeches" and "Conversations" of the poet. First of all, the method of scientific procedure used by Pigoń was mainly interpreted. This issue was placed in the context of his concept of the history of literature and of the twentieth-century research on the oral aspects of literature. Both volumes published by the scholar deserve to be recalled and appreciated, as they are the original Polish contribution to this area of scientific reflection. They also allow us to look at the culture of the Romantic era through the prism of forms and functions of orality and enrich our knowledge about the personality of Mickiewicz.

**Keywords:** Stanisław Pigoń, romanticism, orality, genres of speech, speech, conversation

**Słowa kluczowe:** Stanisław Pigoń, romantyzm, oralność, gatunki mowy, przemówienie, rozmowa

Niestety, nie mamy bezpośredniego dostępu do żywej mowy romantyków. Ich słowa wybrzmiały raz na zawsze przed wieloma laty bez szansy na precyzyjną rejestrację. Wiemy jednak, że zachowywali oni w ocenach tego zjawiska znaczącą ambiwalencję. Z jednej strony, tak jak na przykład Mickiewiczowski Konrad, powątpiewali w adekwatność myśli i słowa, myśli i głosu, co łączyło się z poczuciem niedoskonałości języka artykułowanego, doświadczanej zwłaszcza w kontekście wyobrażeń utraconego przez ludzkość prajęzyka – pierwotnego, idealnego, doskonałego. Z drugiej zaś, nie ustając w poszukiwaniu form językowej ekspresji, które pozwoliłyby na jak najpełniejszą komunikację interpersonalną i komunikację z przyrodniczym oraz metafizycznym *universum*, nierzadko przecież w swej refleksji o języku nawiązywali do zagadnień żywej mowy, ludzkiego głosu i przejawiania się w nim tego, co duchowe, co osobowe, do kwestii oddziaływania słowem na innych, przeobrażania świata za pomocą słowa, idąc zaś dalej – budowali

na tej podstawie wizję komunikacyjnej wspólnoty, harmonijnych międzyludzkich relacji i idealnego społeczeństwa<sup>1</sup>, którą, co więcej, pragnęli wcielić w życie. Już te, siłą rzeczy, bardzo syntetyczne uwagi unaoczniają rangę problematyki żywego słowa zarówno w obrębie romantycznego światopoglądu, jak i w kulturze epoki.

Badacze polskiego romantyzmu, którzy podejmują powyższe kwestie, na ogół poszukują w dziełach romantyków śladów oralności pierwotnej, utrwalonej w kulturze ludowej i stąd przeszczepionej na grunt literatury pięknej, często inspirowanej – jak dobrze wiadomo – wyjątkowo cenioną wówczas twórczością ludu<sup>2</sup>. Rzadziej badania dotyczą oralności *stricto* dziewiętnastowiecznej, będącej częścią ówczesnego życia towarzyskiego, integralnym elementem międzyludzkiego obcowania w salonie, w przyjacielskim kręgu lub na publicznym forum<sup>3</sup>, co niewątpliwie pozostaje w bliższym lub dalszym związku z procesem twórczym romantyków, z ich wyobraźnią językową, z preferowanymi literackimi formami ekspresji itd. Badania tego typu są narażone na fundamentalną trudność, a wręcz mogą się wydawać obciążone już w punkcie wyjścia zapowiedzią niespełnienia. Jak bowiem historyk literatury epoki romantyzmu może uzyskać dostęp do głosu poetów tamtego czasu? Jak może wydobyć *residuum* oralne z tekstu pisanego i drukowanego w okresie, który uchodzi za moment przełomowy w dziejach oralności? Walter Ong jednoznacznie stwierdzał przecież, że nawyki myślenia i wyrażania właściwe tradycyjnym kulturom oralnym zostały ostatecznie odrzucone w czasie romantyzmu, który zaliczył do epok cyrograficznych i typograficznych<sup>4</sup>. A jednak polscy badacze romantyzmu nie muszą ograniczać się do lektury subtelných i pasjonujących, lecz w istocie abstrakcyjnych idei o pochodzeniu i ewolucji ludzkiej mowy, cieszących się w XIX wieku znaczną popularnością<sup>5</sup>. Dysponują bowiem dość obszer-

<sup>1</sup> B. Andrzejewski, *Filozofia słowa. Zarys dziejów*, Poznań 2016, s. 129–166.

<sup>2</sup> Zob. A. Opacka, *Trwanie i zmienność. Romantyczne ślady oralności*, Katowice 1998. Autorka odnajduje żywioł oralny w pieśniach nowogreckich Józefa Dunina-Borkowskiego, w *Panu Tadeuszu* Adama Mickiewicza oraz w *Anafielas* Józefa Ignacego Kraszewskiego.

<sup>3</sup> Zob. *Żywioł słowa. Literatura i jej formy mówione*, red. J. Maciejewski, Warszawa 2007 (tu studia na temat anegdoty i gawędy); A. Ziółowicz, *Cypriana Norwida sztuka żywego słowa*, „Ruch Literacki” 2017, nr 4, s. 359–376; *W żywiole towarzyskości. Arkana Norwidowskiej rozmowy*, w: *O Norwidzie komparatystycznie*, red. M. Siwiec, Kraków 2019, s. 95–112; *Mistrz rozmowy. O wypowiedziach przygodnych Adama Mickiewicza*, w: *Mickiewicz: wieszcz i przewodnik*, red. A. Fabianowski, E. Hoffmann-Piotrowska, Warszawa 2019, s. 24–49. Do wniosków zaprezentowanych w przywołanych studiach nawiązuje niniejszy artykuł.

<sup>4</sup> Słabnące zainteresowanie stylem formularnym i tradycyjną topiką to wedle Onga ważne oznaki porzucania przez romantyków dziedzictwa oralnego. Zob. np.: W. J. Ong, *Romantyczna odmiennność a poetyka technologii*, w: tegoż, *Osoba – świadomość – komunikacja. Antologia*, wybór, wstęp, przekład i oprac. J. Japola, Warszawa 2009, s. 27–53.

<sup>5</sup> Warto na marginesie odnotować choćby prace Herdera (zob. J. G. Herder, *Sprachphilosophie*, Hrsg. E. Heintel, F. Meiner, Hamburg 1960) czy Wilhelma von Humboldta (zwłaszcza tę najbardziej znaną: W. von Humboldt, *Rozmaitość języków a rozwój umysłowy ludzkości*, tłum. E. M. Kowalska, Lublin 2001).

nym materiałem źródłowym, w istocie unikatowym i bezcennym archiwum romantycznego słowa mówionego, oczywiście utrwalonego w formie pisma, które w okresie międzywojennym, dzięki żmudnym, wielokierunkowym, sumiennym kwerendom stworzył Stanisław Pigoń. Powstało ono w ramach zainicjowanego w roku 1920 sejmowego wydania *Dzieł wszystkich* Adama Mickiewicza. (Wydanie nie zostało ukończono.) Wilhelm Bruchnalski w swej propozycji układu wydania przeznaczył odrębne tomy na prezentację twórczości oralnej Mickiewicza, powierzając zebranie materiałów i ich opracowanie właśnie Pigońowi. Efektem pracy uczonego były dwa tomy *Dzieł wszystkich*, opublikowane w roku 1933: tom XI, zatytułowany *Przemówienia*, oraz tom XVI, zawierający *Rozmowy z Adamem Mickiewiczem*, który wedle dyrektywy Bruchnalskiego miał obejmować notatki z rozmów z poetą zachowane w pamiętnikach i innego rodzaju pismach z epoki (dzienniki, listy, prywatne notatki), tak polskich, jak obcych<sup>6</sup>, a w którym znalazły się również relacje z Mickiewiczowskich improwizacji. Wiadomo, że badacz wywiązał się z powierzonego mu zadania wzorowo. Przygotował do druku tomy obszernie, liczące odpowiednio: 544 i 560 stron, opatrzone rozbudowanymi wstępami i szczegółowym komentarzem. Należy podkreślić, że oba tomy stanowiły wówczas edytorskie *novum*, a nawet swego rodzaju wydawniczą rewelację.

Po drugiej wojnie światowej, w roku 1958 Stanisław Pigoń ponownie wydał i opracował oralną spuściznę pisarza w tomie pt. *Adama Mickiewicza wspomnienia i myśli. Z rozmów i przemówień*. Dokonał tym razem odmiennego wyboru ze zgromadzonego wcześniej materiału – część odnotowanych w 1933 r. relacji z rozmów nie została tu uwzględniona, włączono natomiast nowe materiały oraz niektóre przemówienia poety, a także niektóre relacje z jego improwizacji. W tomie powojennym badacz zaproponował też nową zasadę układu materiału, o czym później.

Choć badania Pigoń nad żywą mową romantyków koncentrowały się na osobie Adama Mickiewicza, to trzeba zauważyć, że w trzech wspomnianych tomach Mickiewicz, niekwestionowany ich protagonista, otoczony jest przez bardzo liczną grupę współbohaterów, współrozmówców, słuchaczy i komentatorów, oddanych mu, uważnych „protokolantów” wypowiedzi wieszczą. Tak więc raz po raz obok słów Mickiewicza przywołane zostają słowa innych romantyków: Krasińskiego, Zaleskiego, Pola, Rzewuskiego,

---

<sup>6</sup> W komitecie redakcyjnym *Dzieł wszystkich* Adama Mickiewicza, poza Bruchnalskim, znajdowali się: Artur Górski, Józef Ujejski i Stanisław Pigoń. Pigoń uczestniczył w redagowaniu również innych tomów: t. V: *Pisma prozaiczne polskie. Część I* (w opracowaniu Aleksandra Łuckiego, Stanisława Pigoń, Jana M. Rozwadowskiego, Henryka Życzynskiego); t. VI: *Pisma prozaiczne polskie. Część II* (w opracowaniu Stanisława Pigoń, Leona Płoszewskiego, Kazimierza Tymienieckiego); t. VII: *Wykłady lozańskie. Pisma prozaiczne francuskie* (w opracowaniu Jerzego Kowalskiego, Leona Płoszewskiego, Stanisława Pigoń). Na temat udziału i roli Pigoń w przygotowaniu niniejszej edycji pisał szerzej Julian Maślanka (zob. tenże, *Stanisław Pigoń jako edytor dzieł Mickiewicza*, w: *Profesor z Komborni: Stanisław Pigoń w czterdziestą rocznicę śmierci*, red. K. Fiołek, Kraków 2010, s. 106–120).

Garczyńskiego, Goszczyńskiego, Ujejskiego, Lenartowicza. Ale przecież, dodajmy, wybrzmiewają tu nie tylko słowa poetów, także duchownych, polityków, dziennikarzy... . Warto też nadmienić, że Pigoń walnie przyczynił się do powstania analogicznego zbioru rozmów Norwida, najpierw publikując *Rozmowę z Norwidem w Rzymie 1847 roku* autorstwa Anieli Kuzłówny („Głos Narodu” 1938, nr 12), a następnie zgłaszając postulat przygotowania publikacji, obejmującej również pozostałe rozmowy autora *Vade-mecum*. Jak wiadomo, inicjatywa ta znalazła realizację dopiero w tomie XI *Pism wszystkich* Norwida, w którym Juliusz W. Gomulicki zamieścił 55 relacji z rozmów z udziałem pisarza. Można zatem, jak sadzę, uznać, iż zainteresowania Pigionia oralnymi aspektami kultury romantyzmu wykraczały poza zakres mickiewiczologii, ale zarazem nie sposób zaprzeczyć twierdzeniu, iż to Mickiewiczowskie słowo żywe intrygowało badacza najbardziej.

W pasji utrwalania, publikowania i interpretowania żywej mowy Mickiewicza miał Pigoń poprzedników. To dzięki nim powstawały pierwsze wyobrażenia o Mickiewiczu jako rozmówcy, oratorze, improwizatorze. Dość przypomnieć o intencjonalnym i sukcesywnym w XIX w. gromadzeniu materiałów zawierających słowa poety. Najpierw zajmowali się tym bezpośredni uczestnicy rozmów z nim i słuchacze jego publicznych wypowiedzi, skwapliwie podający ich przebieg do wiadomości czasopism. Później w dzieło poznawania i popularyzowania żywej mowy poety włączyły się także osoby prowadzące coraz bardziej profesjonalne badania nad Mickiewiczowskim dorobkiem. Wyjątkowe zasługi miał w tej dziedzinie Władysław Mickiewicz, który osobiście zachęcał do spisywania wspomnień ze spotkań z ojcem, do przypominania sobie i rekonstruowania rozmów z nim. Wiadomo też, że niektóre relacje świadków zapisywał sam, a posiadaną wiedzę wykorzystywał, ogłaszając część zebranych materiałów w prasie, a także w odrębnych publikacjach książkowych. Na przykład do druku większości przemówień przyczynił się, wydając w roku 1877 w dwóch tomach *Współudział A. Mickiewicza w Sprawie A. Towiańskiego*. Z kolei w *Żywocie Adama Mickiewicza* (Poznań 1890–1895) autorska narracja biograficzna Władysława Mickiewicza nierzadko wykorzystuje wypowiedzi samego poety – fragmenty przemówień, rozmów oraz listów<sup>7</sup>. Do grona dziewiętnastowiecznych biografów, którzy znacząco przyczynili się do wykreowania obrazu mówiącego pisarza i utrwalenia jego słów, zaliczyć należy również Władysława Bełzę, twórcę *Kroniki potocznej i anegdotycznej z życia Adama Mickiewicza* (Lwów 1884), i Jana Łubę, autora kompendium *Anegdoty z życia Adama Mickiewicza* (Warszawa 1898), którzy przywoływali słowa

<sup>7</sup> Także córka pisarza Maria Gorecka we *Wspomnieniach o Adamie Mickiewiczu opowiedzianych najmłodszemu bratu* (Kraków 1875; wyd. 2, znacznie obszerniejsze, ukazało się w Krakowie w roku 1889), odnotowuje słowa ojca padające w domowym kręgu, w przestrzeni prywatnej (przyczyna m.in. baśnie i legendy opowiadane dzieciom, urywki rozmów z przyjaciółmi i współpracownikami, towarzyskie anegdoty, wspomnienia z Litwy).

poety w ramach gromadzonych przez siebie anegdot<sup>8</sup>. Oczywiście w stopniu najwyższym cel gromadzenia i poznawania Mickiewiczowskiej mowy osiągnięto w wydaniu sejmowym *Dzieł wszystkich* pisarza, ale Stanisław Pigoń otwarcie przyznawał się do długu zaciągniętego u poprzedników, czego najlepszym potwierdzeniem jest zamieszczenie *Przedmowy* pióra Władysława Mickiewicza, która w tomie *Rozmów* poprzedziła *Wstęp* autorstwa redaktora tomu.

Należy zauważyć, że wdzięczny poprzednikom Pigoń zachowywał jednak suwerenność wobec ich dzieła. Inaczej bowiem rozumiał cele swego naukowego przedsięwzięcia, operował inną metodą badawczą, prowadził swe dociekania ku innym wnioskom. Manifestował swą odrębność zwłaszcza na tle dokonań syna poety, które lokował w sferze wąsko pojmowanej biografistyki. W tomie zawierającym Mickiewiczowskie przemówienia pisał: „w tych pierwszych wydaniach doznały przemówienia pewnej ujm. Wydawca sprzął je mianowicie w jedno z listami, poprzeplatał nawzajem w porządku chronologicznym, i ten właśnie zwyczaj utrzymał się na przyszłość, przeszedł do wydań następnych. Takie spojenie dwóch rodzajów materiału literackiego nie było dla przemówień nazbyt korzystne. Zapewne, wspólne uszeregowanie ich z listami wiązało je silniej z tłem życiowym, z biografią, dla której materiałem pierwszorzędym jest zawsze korespondencja. [...] Obok tego wszelako były i ujemne strony takiej komasacji. W ten bowiem sposób zatracala się poniekąd ideowa samoistność przemówień. Wplecione w poczet listów przestawały być tym, czym są w istocie swej: blokami myśli i woli wychowawczej przewodnika Koła, a stawały się – na równi z otoczeniem – materiałem o wartości raczej wtórnej, takiej właśnie, jaką mają listy. Ginęły po prostu jako odrębny przejaw ducha Mickiewicza”<sup>9</sup>. Analogiczne uwagi znajdziemy we wstępie Pigoń do edycji rozmów. Badacz, przekonany o istotnym znaczeniu rozmów jako dokumentu biograficznego, dąży zarazem do podkreślenia ich samoistności, gatunkowej, funkcjonalnej i semantycznej, czego konsekwencją jest decyzja o uwolnieniu tych wypowiedzi „z okolicznościowych obramień charakteru biograficznego”<sup>10</sup>, co osiągnął ostatecznie w wydaniu z roku 1958.

Prace Pigoń nad żywym słowem różniły się od prac poprzedników również zakresem zgromadzonego i prezentowanego czytelnikowi materiału. Uczony, chcąc osiągnąć efekt „przybliżonej kompletności”<sup>11</sup>, nie tylko korzystał z już istniejących zbiorów Mickiewiczowskiego słowa, ale także

---

<sup>8</sup> O anegdocie jako formie literatury mówionej pisała Agata Grabowska-Kuniczuk. Zob. *Żywioł słowa. Literatura i jej formy mówione* (tu rozdziały: *(Roz)poznawanie anegdoty. Próba opisu zjawiska; Dziewiętnastowieczna anegdota zapisana we wspomnieniu, felietonie i gawędzie. Jej związki z literaturą mówioną i funkcje w narracji*).

<sup>9</sup> S. Pigoń, *Wstęp*, w: A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*, t. XI: *Przemówienia*, Warszawa 1933, s. 8.

<sup>10</sup> S. Pigoń, *Mile życia drobiazgi*, Warszawa 1964, s. 154.

<sup>11</sup> Tamże, s. 153.

podjął dalsze, bardzo satysfakcjonujące poszukiwania. Zaiste imponująca jest skala przeprowadzonych przezeń kwerend, a w efekcie wielość źródeł, z których ostatecznie zaczerpnięte zostały słowa poety.

Mickiewiczowskie przemówienia pochodzą w edycji *Dzieł wszystkich* po części z autografów poety, po części z notatek i streszczeń zapisanych ręką słuchaczy, które Pigoń wydobyl niekiedy z nieznanymi wcześniej rękopisów i archiwów, m.in. ze zbiorów Muzeum Mickiewicza przy Bibliotece Polskiej w Paryżu i zbiorów samej Biblioteki, ze zbiorów raperswilskich, z biblioteki Branickich w Suchej. Szczególnie cenna okazała się spuścizna rękopiśmienna po Sewerynie Goszczyńskim (odpisy Józefa Komendy i Adama Lewaka)<sup>12</sup>, który – jak wiemy – notował słowa Mickiewicza wypowiedziane podczas zebrań Koła Sprawy Bożej. Co więcej, jego zapisy zyskiwały aprobatę Mickiewicza: „Mówił także dobrze o moich Notatach, które mu komunikowałem i widzi podobieństwo, że będą drukowane”<sup>13</sup> – podkreślał autor *Zamku kaniowskiego*. Zapisy Mickiewiczowskich przemówień Pigoń odnalazł również w dzienniku należącym najprawdopodobniej do Mikołaja Kamińskiego, w notatkach Feliksa Wrotnowskiego, Aleksandra i Michała Chodźków, Eustachego Januskiewicza, Stefana Zana, Karola Sienkiewicza (zapisywał przemówienia wygłoszone w Towarzystwie Literackim jako sekretarz tej instytucji). Z kolei treść publicznych wystąpień Mickiewicza z roku 1848, z okresu legionowej działalności pisarza odtworzona została przede wszystkim z wykorzystaniem włoskiej prasy: odnotowały je bowiem gazety z Bolonii, Modeny, Mediolanu. W sumie, dzięki niestrudzonym poszukiwaniom, Pigoń opublikował w tomie XI 173 pozycje (obejmujące przemówienia, ustne komentarze Mickiewicza, a także pisma kierowane przezeń do Koła).

Równie trudne, ale i równie owocne były prace nad przygotowaniem do druku tomu *Rozmów*, w którym wydawca zgromadził relacje aż 95 interlokutorów poety<sup>14</sup>. Grono to nie tylko liczne, ale też reprezentatywne pod każdym względem. Świadcowie wypowiedzi poety przynależą do różnych etapów jego życia: od czasu sukcesów towarzyskich w Rosji, przez pierwszą fazę paryskiej emigracji, okres działalności towianistycznej, aż po lata ostatnie i śmierć w Konstantynopolu. Reprezentują różne pokolenia: dla jednych Mickiewicz może być równorzędnym partnerem w sensie metrykalnym, a także ze względu na wspólnotę doświadczeń (zwłaszcza krąg wileńskich przyjaciół), inni, młodszy, patrzą nań z pewnego dystansu, z zaciekawie-

<sup>12</sup> Pigoń powołuje się na następujące źródła tworzące tzw. Teki Goszczyńskiego: „Notaty do dziennika”, „Dziennik Sprawy”, „Do dziejów Koła. Noty dla służb braterskich”, „A. Mickiewicz”, „Kopie i bruliony listów”, „Niektóre rozmowy z A. Mickiewiczem” (zob. S. Pigoń, *Komentarz*, w: A. Mickiewicz, dz. cyt., t. XI: *Przemówienia*, s. 118).

<sup>13</sup> Zob. A. Mickiewicz, dz. cyt., t. XVI: *Rozmowy*, Warszawa 1933, s. 118.

<sup>14</sup> W charakterystyce tomu *Rozmów* przytaczam moje wcześniejsze ustalenia przedstawione w studium: *Mistrz rozmowy. O wypowiedziach przygodnych Adama Mickiewicza* (dz. cyt.).

niem, respektem, a nawet z uwielbieniem (np. Teofil Lenartowicz, Ewaryst Estkowski, Wiktor Baworowski, Edward Chłopicki). Rozmówcy pozostają w różnym stopniu zażyłości z Mickiewiczem: poczynając od członków najbliższej rodziny (Władysław Mickiewicz, Maria Gorecka), przez przyjaciół i dobrych znajomych (m.in. Franciszek Malewski, Aleksander Chodźko, Ignacy Domejko, Stefan Witwicki, Józef Bohdan Zaleski, Aleksander Biergel), kolegów pisarzy (m.in. Zygmunt Krasiński, Henryk Rzewuski, Wincenty Pol), współbraci z Koła Sprawy Bożej (np. Mikołaj Kamiński, Seweryn Goszczyński), współtowarzyszy jego wyprawy na Wschód (np. Karol Brzozowski, Michał Czajkowski, Ludwika Śniadecka, Henryk Służalski, Hipolit Kuczyński), po osoby życzliwe lub neutralne, incydentalnie zaznaczające swoją obecność w życiu Mickiewicza (np. Wojciech Cybulski, Lucjan Siemieński, Kornel Ujejski, Jan Nepomucen Niemojowski, Napoleon Orda, Mieczysław Pawlikowski), ale nie brak tu też relacji rozmówców niechętnie do niego nastawionych (np. Władysław Zamoyski, Waław Jabłonowski). Wreszcie interlokutorzy Mickiewicza są przedstawicielami różnych środowisk i towarzyskich kręgów, w których poeta się obracał (np. krąg zmartwychwstańców, środowisko polityczne księcia Adama Jerzego Czartoryskiego). Są w tym gronie, co oczywiste, Polacy, ale również „przyjaciele Moskale” (m.in. Michał Kiryakow, Ksenofont Polewoj, Sergiusz Sobolewski, Piotr Wiaziemski, Michał Pogodin) i Francuzi (np. Juliusz Michelet, Edmund Mainard (Fontille), Antoni Dessus, Alfred Dumesnil, Burgaud des Marets, Maria d'Agoult, Armand Lévy).

Operowanie tak dużą ilością świadectw, zawierających zapis żywej mowy Mickiewicza, wymagało od Pigoń ustalenia nie tylko okoliczności ich powstania, ale również ich wiarygodności, co wcale nie było zadaniem łatwym, bo – jak zauważał – „materiał przeszedł przez skomplikowany labirynt cudzej uwagi”, a niekiedy stanowił zaledwie „kopie obrazów odzyskane z zatartej płyty pamięci”<sup>15</sup>. W przypadku przemówień wydawca na ogół dawał wiarę swym źródłom<sup>16</sup>. W przypadku rozmów poddawał je wieloaspektowej weryfikacji, uznając, że jest to zbiór o autentyczności podlegającej gradacji. Autorzy zapisów – jak badacz pisze w komentarzach – przytaczają wypowiedzi poety zarówno z autopsji, jako uczestnicy rozmów z nim lub jako świadkowie jego rozmów z innymi, jak i powołując się na wypowiedzi od kogoś zasłyszane, krążące w towarzystwie, a uznane za ważne lub osobliwe (zabieg często spotykany w ówczesnej korespondencji). Wreszcie część rozmów odtworzono ze wspomnień wzbudzanych po latach, przeważnie już po śmierci poety, i – co więcej – nie zawsze spontanicznie, lecz na przykład pod wpływem wspomnianego Władysława Mickiewicza. Są w zbiorze Pigoń rozmowy, które mają status zapisów autonomicznych, a są i takie, które,

<sup>15</sup> S. Pigoń, *Mile życia drobiazgi*, s. 149, 150.

<sup>16</sup> Jeśli to było możliwe, badacz publikował kilka równoległych relacji z tego samego wystąpienia Mickiewicza.

zanotowane na bieżąco, stały się następnie częścią innych literackich całości – dzienników, pamiętników, listów, artykułów prasowych – autorstwa twórców notatek z rozmów z wieszczem (np. dzienniki Mikołaja Malinowskiego i Ignacego Domejki, dziennik podróży i *Listy z podróży* Antoniego Edwarda Odyńca, pamiętnik Wojciecha Kornelego Stattlera). Nieunikniona fuzyja perspektyw czasowych i celów poznawczych sprawia, że mamy w tym przypadku do czynienia z zapisami sytuującymi się między autentycznością a kreacją, prawdą a zmyśleniem, choć można też uznać, że w większości sytuacji szacunek dla Mickiewicza, świadomość wagi wypowiedzianych przezeń słów stanowiły barierę przed świadomym fałszerstwem<sup>17</sup>.

Kolejnym ważnym krokiem w pracach nad zgromadzonym materiałem była decyzja odnośnie do jego układu w poszczególnych tomach. W tomie XI *Dzieł wszystkich* przemówienia poety zostały ujęte w trzy działy: I. *W kole Sprawy Bożej*, II. *Legion 1848*, III. *Przemówienia przygodne*, a tym samym zostały powiązane z określonymi chronologicznie fazami i formami aktywności Mickiewicza. Tom XVI Pigoń skomponował według kryterium chronologicznego i osobowego, uwzględniając zarazem moment przeprowadzenia danej rozmowy i osobę rozmówcy pisarza<sup>18</sup>. Po latach, w roku 1958, badacz zarzucił ten układ: zarówno osoby rozmówców, jak i chronologia rozmów oraz przemówień zejść na plan dalszy, bo tym razem najważniejszy okazał się układ rzeczowy materiału, a więc uporządkowanie tematyczne. W wydaniu powojennym Pigoń wyodrębnił dwanaście tematów podejmowanych przez Mickiewicza w żywej mowie, co unaoczniają tytuły kolejnych rozdziałów książki: *Wspomnienia biograficzne*, *O własnej twórczości*, *Wiadomości o improwizacjach*, *Dzieła zamierzone*, *O twórczości i twórcach polskich*, *O twórcach obcych*, *O poezji i sztukach pięknych*, *Sądy o filozofach*, *Sprawy polskie*, *Sprawy zagraniczne*, *Postawa wobec życia*, *Pojęcia społeczne*. Warto zauważyć, że te dwa różniące się od siebie wydania słów żywych Mickiewicza (z 1933 i 1958 r.) świadczą o tym, jak zmieniał się stosunek Pigoń do materiału źródłowego, jak zmianie

<sup>17</sup> Tak właśnie Stanisław Pigoń ocenia relacje Odyńca, ale tylko te zawierające przytoczenia lub streszczenia wypowiedzi Mickiewicza. Dodajmy, że próby weryfikowania wspomnień obejmujących słowa Mickiewicza podejmowały już jego dzieci. Na przykład Maria Gorecka odnotowywała przekłamania we wspomnieniach Alojzego Niewiarowicza oraz Zofii Komierowskiej (tu pojawia się ważna kwestia stosunku Mickiewicza do Słowackiego, którego – zdaniem córki, a wbrew „świadectwu” Komierowskiej – ojciec nie lubił tak bardzo, że unikał nawet rozmowy o nim). Pisała przy tym: „uważam za święty obowiązek prostować wszelkie fałsze, zaprzeczać oszczerstwom”. Zob. *Wspomnienia o Adamie Mickiewiczu opowiedziane najmłodszemu bratu przez Marię Gorecką*, wyd. 2, Kraków 1889, s. 158.

<sup>18</sup> „Zgromadzony materiał został ułożony do pewnego stopnia w kolej chronologiczną. To pozwoliło zarazem poujmować rozmówców w pewne okresy, wyodrębniające się i poza tym w toku biograficznym poety. Co za tym idzie, można tam w ten sposób dostrzec, jak w biegu lat zmieniała się nie tylko tematyka tych rozmów, ale także ich tonacja i duch, w zależności oczywiście od przeistoczeń wewnętrznych, przez jakie przechodził sam Mickiewicz” (zob. S. Pigoń, *Mile życia drobiazgi*, s. 153–154).



ulegał również sposób jego interpretowania. Edytor początkowo zaproponował lekturę skoncentrowaną przede wszystkim na wiedzy o biografii i osobowej indywidualności pisarza, widzianych przez pryzmat kontaktów interpersonalnych, by później potraktować materiał, którym dysponował, jako wyraz poglądów autora wypowiedzi. Zarazem można dziś uznać, że obydwa wydania pozostają w stosunku komplementarności, wzajemnego dopełniania się, choć wyraźnie widoczne jest dążenie Pigoń, w ewoluującym układzie materiału i kierunku jego interpretacji, do przekroczenia horyzontu *stricte* biografistycznego. Badacz nie chce uprawiać biografistyki na sposób Władysława Mickiewicza jako – jak to określa – „magazynu wiadomości”, interesuje go raczej świat myśli, odczuć, moralnych wskazań i społecznych zachowań poety, pragnie w przygodnych wypowiedziach odnaleźć ponadczasowe sensy i wartości ujawniające się wprost lub jedynie ewokowane. Oczywiście chciałby też usłyszeć głos Mickiewicza, choć ma przecież świadomość, że „głos ten dochodzi do nas nie bezpośrednio, ale tylko echem odbitym i załamanym”<sup>19</sup>.

Zasadniczym celem badawczym Pigoń było ukazanie nowego, nieznanego wcześniej oblicza Mickiewicza. *Mickiewicz wśród ludzi* – tak brzmi tytuł, którym uczony opatrzył w tomie *Mile życia drobiazgi* (1964) niegdyś wstęp do *Adama Mickiewicza wspomnień i myśli*. Tytuł ten syntetycznie oddaje nadrzędną intencję Profesora: „Nie da się zaprzeczyć: te przygodnie rozrzucane, a jeszcze przygodniej uzbierane i zachowane wypowiedzi – to także Mickiewicz. Nie ten górny i odświętny, ale inny, wzięty tak, jak się ujawniał na co dzień przyjaciółom i świadkom, zapamiętany przez nich w obcowaniu z ludźmi i wśród ludzi, w toku zwykłego życia – a więc co najmniej równie prawdziwy i «wielce rzeczywisty»”<sup>20</sup>. Wiedza o żywej mowie Mickiewicza, o właściwych mu sposobach operowania słowem w kontaktach międzyludzkich, w sytuacjach zarówno prywatnych, jak i publicznych, prowadzi zatem Pigoń ku studium osobowości poety. Dzięki rozmowom i przemówieniom odsłaniają się bowiem wedle badacza dotychczas nieznanne „w takiej rozciągłości i głębi”<sup>21</sup> aspekty ducha pisarza. Możemy poznać znamieny dlań rytm życia, charakterystyczne dlań role społeczne, zróżnicowane przejawy jego stosunku do otoczenia, dynamikę i treść życia wewnętrznego, a od czasu do czasu zyskujemy nawet dostęp do duchowego jądra jego osoby. W personalistycznie ukierunkowanych interpretacjach zebranego materiału Pigoń ukazuje Mickiewicza jako człowieka otwartego na innych<sup>22</sup>, wytrawnego rozmówcę, poetę słowa mówionego, mędrca, pełnego zrozumienia dla drugiego człowieka, przewodnika duchowego

<sup>19</sup> S. Pigoń, *Wstęp*, w: A. Mickiewicz, dz. cyt., t. XI: *Przemówienia*, s. 7.

<sup>20</sup> S. Pigoń, *Mile życia drobiazgi*, s. 177.

<sup>21</sup> S. Pigoń, *Wstęp*, w: A. Mickiewicz, dz. cyt., t. XI: *Przemówienia*, s. 7.

<sup>22</sup> Pisał o poecie tak: „Ignął do ludzi i ludzi skupiał, zapalał przed nimi wysokie cele dążeń duchowych, towarzyszył im w pracy, jako też w zabawie” (S. Pigoń, *Mile życia drobiazgi*, s. 164).

wego wzywającego do odnowy życia religijnego i formującego swym słowem innych, żarliwego apostoła Sprawy Bożej, członka Emigracji, polityka i trybuna ludowego zatroskanego o przyszłość Polski i Europy. Równocześnie dostrzega w postawie Mickiewicza szereg antynomii – zmagają się w nim przeciwstawne siły: indywidualizm i uniwersalizm, kontemplacja i aktywizm, introwertyzm i ekstrawertyzm, powściągliwość w wyrażaniu tego, co najgłębiej intymne, i duchowa ekspansja, wręcz rozrzutność w geście „przodkowania braciom”.

W świetle powyższych konstatacji w pełni widoczna staje się unikatowa wartość zgromadzonego i opublikowanego przez Pigoń materiału. Badacz spożytkował go przede wszystkim w badaniach nad fenomenem osobowości Mickiewicza, rekonstruując jego mowę, wyrażone w niej poglądy oraz towarzyszące wypowiedziom interakcje i zachowania. Jednocześnie stworzone przez uczonego archiwum żywego słowa może być podstawą do dalszych, inaczej ukierunkowanych badań, choćby nad tak ważnymi, a wciąż niedocenionymi aspektami kultury romantycznej, jak towarzyskość i rola w niej tego, co oralne, jak specyfika międzyludzkich więzi w czasach romantyzmu, jak ówczesny kult wielkich indywidualności, przejawiający się w aktach pamięci i kreowania legend, czego świadectwem jest przecież dokonywanie, na tak szeroką skalę, zapisu żywej mowy Mickiewicza. Wreszcie należy dodać, że przywołany przeze mnie fragment dorobku naukowego Profesora stanowi lekcję właściwego mu rozumienia historii literatury – jako badań u podstaw, u źródeł, w tym również u źródeł słowa poetów i jego wygłosu. W komentarzach do analizowanych tomów Pigoń jakże znacząco porównywał tę pracę do działań archeologa: „ze skorup rozrzuconych spróbować złożyć jakąś całość”<sup>23</sup>, z rozproszonych wypowiedzi „złożyć osobne, możliwie bogate dzieło”<sup>24</sup> – tak ujmował swój cel. Szeroko przy tym rozumiał przedmiot badań historyka literatury – stanowi go zarazem literatura i kultura, literatura piękna i tzw. piśmiennictwo, wypowiedzi ściśle literackie i pozaliterackie, także te przekraczające granice tekstu pisanego i drukowanego, jak rozmowy czy przemówienia. Można uznać, choć to jedynie hipoteza, że koncepcja gatunków mowy, zainicjowana w Polsce w latach sześćdziesiątych XX w., mogłaby okazać się dla badacza atrakcyjna<sup>25</sup>. Znamienne jednak,

<sup>23</sup> Tamże, s. 152.

<sup>24</sup> Tamże, s. 145.

<sup>25</sup> Koncepcję tę rozwijała w Polsce Stefania Skwarczyńska, która obejmowała pojęciem gatunku, jako przedmiotu genologicznego, całe *spectrum* mowy, a nie tylko utwory literackie. Zob. S. Skwarczyńska, *Wstęp do nauki o literaturze*, t. 3, Warszawa 1965. Poglądy Skwarczyńskiej okazały się w niektórych punktach zbieżne ze sposobem myślenia Michaiła Bachtina (zob. zwłaszcza: M. Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, oprac. E. Czaplejewicz, Warszawa 1986) [wyd. ros.: 1979]. Obecnie problem gatunków mowy jest integralną częścią badań językoznawczych, a przede wszystkim lingwistyki antropologiczno-kulturowej (zob. np. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, Warszawa 2009; *Gatunki mowy i ich ewolucja*, red. D. Ostaszewska, Katowice 2000; D. Ostaszewska, R. Cudak, *Polska genologia lingwistyczna*, Warszawa 2008).

że nie ma w przywołanych studiach Pigonia pogłębionej refleksji o charakterze teoretycznym i metodologicznym, nawiązującej np. do stanowisk badawczych, które zostały sformułowane w latach 30. XX w. Mam na myśli odkrycia Milmana Parry'ego odnośnie do formuliczności wypowiedzi oralnej w poezji Homera, które dały początek potężnemu nurtowi badań nad oralnością<sup>26</sup>. W przypadku Pigonia są to zatem badania w pełni oryginalne, gdy chodzi o sposób postępowania naukowego, a zarazem traktowane przez ich autora jako część historycznoliterackich obowiązków podejmowanych z maksymalną pokorą wobec świadectw pochodzących z analizowanej epoki. Na pewno dodatkowym czynnikiem otwierającym Pigonia na sferę poszukiwań żywego słowa Mickiewicza mogły być zainteresowania uczonego kulturą ludową, wszak naznaczoną u swych podstaw oralnością<sup>27</sup>, a także kulturą szlachecką, z właściwą jej wysoką rangą słowa mówionego (gawęda szlachecka, słowo publiczne, rola retoryki), czego owocem były m.in. Pigińskie studia o *Panu Tadeuszu*. Nie bez znaczenia w tym kontekście wydaje się też stopniowo rozwijana przez Profesora wiedza o dramaturgii Fredry, której filar stanowi, jak wiemy, konwersacja w jej różnych odmianach.

Unikatowy materiał zgromadzony przez Pigonia z pewnością zasługuje na pamięć. To nasz rodzimy i w sensie chronologicznym wczesny wkład w badania nad dziewiętnastowieczną oralnością czy też, jak powiedzielibyśmy dziś, lektooralnością<sup>28</sup>. Wkład, powtórzmy, naukowo niemal nieprzyswojony, oczywiście poza biografistyką, gdyż przywołane przeze mnie tomy dzieł Mickiewicza nie zostały nigdy ponownie wydane w całości. Jak można sądzić, stało się tak nie ze względu na ich np. nie dość satysfakcjonującą zawartość merytoryczną, lecz z uwagi na swoisty brak wrażliwości na oralne aspekty romantyzmu i przekonanie, poniekąd słuszne, że ten wymiar kultury romantycznej jest już nie do odzyskania, tzn. pozostaje naukowo niedostępny. Tym bardziej więc godne przypomnienia są poszukiwania Stanisława Pigonia, gdyż udało mu się coś zgoła niemożliwego.

---

<sup>26</sup> Słynna praca doktorska Parry'ego pochodzi z roku 1928 (zob. M. Parry, *L'Épithète traditionnelle dans Homère: Essai sur problème de style Homérique*, Paris 1928). Myśl tę rozwijał następnie Albert B. Lord (zob. A. B. Lord, *The Singers of Tales*, Cambridge Mass. 1960), Eric A. Havelock (zob. m. in.: E. A. Havelock, *Preface to Plato*, Cambridge Mass., 1963) [wyd. pol.: *Przedmowa do Platona*, tłum. P. Majewski, Warszawa 2007]; tenże, *Origins of Western Literacy*, Toronto 1976) oraz Walter J. Ong (zob. np.: W. J. Ong, *Orality and Literacy: The Technologizing of the Word*, London and New York 1982 [wyd. pol.: *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, tłum. J. Japola, Lublin 1992]).

<sup>27</sup> Warto przypomnieć również o chłopskim pochodzeniu Pigonia – ludowa oralność mogła mu być dobrze znana z autopsji.

<sup>28</sup> Jack Goody łączy z lektooralnością praktyki kulturowe polegające na podtrzymywaniu obecności przekazów ustnych w warunkach dominacji medium pisma. Do reszduów oralności w kulturach upiśmiennionych należą jego zdaniem rozmowa, improwizacja, recytacja, głośna lektura, wykłady, referaty konferencyjne. Zob. tegoż, *Mit, rytuał i oralność*, przeł. O. Kaczmarek, wstęp P. Majewski, Warszawa 2012.

Gromadząc i komentując Mickiewiczowskie rozmowy i przemówienia, przekraczając w badaniach nad literaturą granice tekstu, eksplorując sferę gatunków mowy, znalazł się jako historyk literatury w dziedzinie dziewiętnastowiecznego żywego słowa, a poprzez swe prace edytorskie podjął próbę jego ocalenia – z konieczności w niedoskonałym medium pisma.

## Bibliografia

- Adama Mickiewicza wspomnienia i myśli. *Z rozmów i przemówień*, wybór i oprac. S. Pigoń, Warszawa 1958.
- Andrzejewski B., *Filozofia słowa. Zarys dziejów*, Poznań 2016, s. 129–166.
- Bachtin M., *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, oprac. E. Czaplejewicz, Warszawa 1986.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., *Tekstologia*, Warszawa 2009.
- Gatunki mowy i ich ewolucja*, red. D. Ostaszewska, Katowice 2000.
- Goody J., *Mit, rytuał i oralność*, przeł. O. Kaczmarek, wstęp P. Majewski, Warszawa 2012.
- Havelock E. A., *Origins of Western Literacy*, Toronto 1976.
- Havelock E. A., *Przedmowa do Platona*, tłum. P. Majewski, Warszawa 2007.
- Lord A. B., *The Singers of Tales*, Cambridge Mass. 1960.
- Maślanka J., Stanisław Pigoń jako edytor dzieł Mickiewicza, w: *Profesor z Komborni: Stanisław Pigoń w czterdziestą rocznicę śmierci*, red. K. Fiołek, Kraków 2010, s. 106–120.
- Mickiewicz A., *Dzieła wszystkie*, t. XI: *Przemówienia*, oprac. S. Pigoń, Warszawa 1933.
- Mickiewicz A., *Dzieła wszystkie*, t. XVI: *Rozmowy*, oprac. S. Pigoń, Warszawa 1933.
- Ong W. J., *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, tłum. J. Japola, Lublin 1992.
- Ong W. J., *Romantyczna odmiennność a poetyka technologii [w:] tegoż, Osoba – świadomość – komunikacja. Antologia*, wybór, wstęp, przekład i oprac. J. Japola, Warszawa 2009, s. 27–53.
- Opacka A., *Trwanie i zmienność. Romantyczne ślady oralności*, Katowice 1998.
- Ostaszewska D., Cudak R., *Polska genologia lingwistyczna*, Warszawa 2008.
- Parry M., *L'Épithète traditionnelle dans Homère: Essai sur un problème de style Homérique*, Paris 1928.
- Pigoń S., *Mile życia drobiazgi*, Warszawa 1964.
- Skwarczyńska S., *Wstęp do nauki o literaturze*, t. 3, Warszawa 1965.
- Ziółowicz A., *Cypriana Norwida sztuka żywego słowa*, „Ruch Literacki” 2017, nr 4, s. 359–376.
- Ziółowicz A., *Mistrz rozmowy. O wypowiedziach przygodnych Adama Mickiewicza*, w: *Mickiewicz: wieszcz i przewodnik*, red. A. Fabianowski, E. Hoffmann-Piotrowska, Warszawa 2019, s. 24–49.
- Ziółowicz A., *W żywiole towarzyskości. Arkana Norwidowskiej rozmowy*, w: *O Norwidzie komparatystycznie*, red. M. Siwiec, Kraków 2019, s. 95–112.
- Żywioł słowa. Literatura i jej formy mówione*, red. J. Maciejewski, Warszawa 2007.